

6.000-

LATO-JESIEŃ
1992

EKOLOGIA, PRAWA ZWIERZĄT,
FILOZOFIA, KULTURA
SKOWYT

6



12 1000 zł B-N-2



13 500 B-2



14 1000 zł B-C-C2

17 500 zł B-C



15 1000 zł B-C



21 800 zł B-2-C



WĘDKARSTWO
ZABAWĄ
SADYSTÓW
16 500
B-C-C



18 500 zł C-C-B



22 500 B-C-C



25 1500 zł Z-C
25

DZNA CZENIA
KOLORÓW
B-BIAŁY
C-CZARNY
CZ-CZERWONY
Z-ZIEŁONY
Z-ZOŁTY
N-NIEBIESKI



20 B-2-Z



RELIGIA
Na
SOŁ
CZARNY ALIANS
GRUPA
FEDERACJI
NARCHISTYCZNEJ.
P.O. BOX 67
1 806 SOPOT 6

Witajcie!

"SKOWYT" przestał być organem Wspólnoty Wszystkich Istot. Obecnie jest to pismo ogólnotematyczne, poruszające kwestie związane z szeroko pojmowaną kulturą alternatywną, filozofią, ekologią i prawami zwierząt. W przyszłości zamierzamy tworzyć naszą gazetkę na zasadzie różnorodności tematycznej - pragniemy pisać o sprawach ważnych i w sposób - mamy nadzieję - w miarę interesujący. Plany mamy dość ambitne, ponieważ zakładamy wydawanie co kilka miesięcy (ewentualnie pół roku) nowego numeru. To chyba wszystko, co najważniejsze - w dużym skrócie oczywiście.

Jeszcze jedno: wiersze zamieszczone w tym numerze są autorstwa Tomka. Mitej lektury!

Spis treści

Krucjata przeciw Katarom	3, 4
Cyrk...	5
Narodziny	6, 7
Animal Liberation Front	7
Rasta w Polsce	8, 9
Opinie	9
Moje spojrzenie...	10, 11
Poezja	12, 13
Droga światłości	14, 15, 16
Animalia	17, 18
Twórczość A. Dudka	19, 20, 21
Ogłoszenia, reklama	22, 23, 24

Czekamy na listy z Waszymi przemyśleniami, dotyczącymi tego, co dzieje się wokół.

Adresy kontaktowe:

Marcin Jurewicz
ul. Mickiewicza 42/8
15-232 Białystok

Radek Kisielewski
ul. Zwierzyniecka 19A/4
15-312 Białystok

KRUCJATA PRZECIW KATAROM

"Trzeba zniszczyć wszystko, co stawia opór, od Montpellier aż po Bordeaux. Każcie ogłosić odpust we Francji i na wszystkich ziemiach aż po Konstantynopol. Niech ten, co nie wstąpi w szeregi krzyżowców, nigdy nie wypije wina, nie jada na obrusie ani wieczorem, ani rano, nie wdzieje na się odzieży z konopi ni lnu. A jeśli umrze, niech zostanie jako pies zakopany."

Arnold-Amaury, opat z Citeaux, do papieża Innocentego III; luty 1208r.

"Naprzód rycerze Chrystusowi!
W Langwedocji wiara zgasła, pokój obumarł, heretycka zaraza

i wojownicza wściekłość nabrały nowych sił. Barce Kościoła grozi całkowite zatonięcie (...). Ci heretycy są gorsi od Saracenów."

Innocenty III do arcybiskupów w Narbonne, Arles, Embrun, Ais, Vienne; do króla Filipa, hrabiów, baronów, rycerzy Królestwa Francji; Rzym, 10 marca 1208r.

Latem 1209 roku na południe Francji ruszyła pięćdziesięcioletnia horda krzyżowców niosących śmierć i zniszczenie w imię Chrystusa, kapłana pokoju. Rozpoczęła się krucjata przeciwko Katarom, zwanym też abligensami.

Katarzy pragnęli, aby nie było ubogich, chyba że dobrowolnych; twierdzili, że każdy powinien żyć z własnej pracy. Potępiali wszelkie formy zabijania, a wojnę uważali za największą zbrodnię. Nie spożywali mięsa, jajek i mleka. Mówili o prawie jednostki do wolności osobistej (bezwzględnie potępiali wszelkie formy przemocy). Uważali także, iż światem rządzą siły ciemności, których rzecznikiem jest Kościół Katolicki, będący na usługach Szatana - jedynie słudzy Szatana mogą podpalać stosy, nawracać przy pomocy miecza, a ze zbrodniarzy czynić świętych. Nic więc dziwnego, że Kościół Rzymski postanowił wymordować Katarów i ich obrońców. Zanim Kościołowi udało się zniszczyć katarystę, musiał przez 20 lat walczyć z obrońcami Katarów, zaś potem przez ponad 150 lat mordować ich niedobitki. Katarzy potępiali wojnę, sami nigdy do swoich rąk nie brali broni. Czy byli jednak w stanie powstrzymać od walki ludzi, pragnących bronić ich i swojej ziemi przed najazdem krzyżowców?

Cd. na następnej stronie.

NAGA PRAWDA

NR 3 TO 48 STRON A5. W ŚRODKU:

*WYWIADY (S.K.T.C., PROFANACJA, PSY WOJNY, PAŹDZIERNIK, RECRIMINATION, A.R.B.O.K.)

*ARTYKUŁ O ID, INFORMACJE O THE GLANS I PROPHECY OF DOOM

RAPORTY (JUGOSŁAWIA, ŻULAWY, ŚWIDNIK)

*PUBLICYSTYKA

*RECENZJE

*DUŻO TEKSTÓW

*POEZJA+GRAFIKA

Przyjmujemy zamówienia na każdą ilość egzemplarzy.

Cena 1 egz. 1000 zł. + 3000 (przesyłka)
Fora tylko przekazem.

PISZCIE!

MARCIN JUREWICZ
UL. MICKIEWICZA 42/8
15-232 BIAŁYSTOK

KRUCJATA PRZECIWI KATAROM-cd.

Na czele armii Kościoła stanął opat Arnold Amalryk. Już na początku kampanii krzyżowcy zdobyli miasto Beziers. Splądrowali je i spalili a mieszkańców wymordowali. W sprawozdaniu do papieża Amalryk pisał:

"Nasi ludzie, nie oszczędzając stanu, płci i wieku, wymordowali prawie 20 tysięcy ludzi. Nieprzyjacielem ponieśli największą klęskę, całe miasto zostało ograbione i podpalone. Tak zemsta Boża srożyła się w cudowny sposób w tym mieście." Gdy zdobywcy zorientowali się, że wśród mieszkańców miasta jest wielu katolików, zapytali opata Arnolda, co mają robić. Trudno było im bowiem odróżnić heretyków od katolików. Arnold odpowiedział:

"Zabijcie ich wszystkich. Bóg i tak rozpozna tych, którzy są jego wiernymi." Krzyżowcy, mordując wszystkich mieszkańców Beziers, skrupulatnie wypełnili to polecenie.

Podobnie postępowano w innych zdobytych miastach i zamkach. Ludność mordowano a Katarów torturowano i palono żywcem na stosach. Po zdobyciu zamku Bram żołnierze Chrystusowi, wierni i dzielni słudzy Kościoła, spędzili na plac zamkowy wszystkich pozostałych przy życiu mężczyzn i wydlubali im oczy, a następnie obcięli nosy, wargi i uszy. Po zakończeniu tej rzezi, pełni radości, powiązali wszystkich sznurem i wygonili z zamku.

Upojona krwią, pełna zgrabionych łupów armia Kościoła tryumfuje. Miasta i zamki, zastraszone okrucieństwami krzyżowców, poddają się jedno po drugim. Teraz pochód armii Chrystusowej nie napotyka większego oporu. Drogę sług Kościoła znaczą wypalone stosy z dymiącymi resztkami ciał herety-

ków. W ciągu roku prawie wszystkie zamki i miasta zostają zdobyte lub poddają się bez walki. Rozpoczyna się masowa rzeź Katarów, których już nikt nie ma odwagi bronić. Jedynie niewielkie oddziały prowadzą wojnę partyzancką, zaś kilka najbardziej ufortyfikowanych zamków nie otwiera swych bram przed armią krzyżowców. Taki stan trwa przez kilka lat.

W 1215 roku gnębiona i prześladowana ludność południowej Francji ma już dosyć panoszenia się krzyżowców, obowiązkowych danin dla Kościoła i okrucieństw inkwizycji. Wybucho powstanie. Papież Honoriusz III, następca Innocentego, organizuje nową wyprawę, przyrzekając jej uczestnikom pełny odpust. Na czele krucjaty staje król francuski Ludwik I i legat papieski Bertrand. Jednak tym razem opór był silniejszy - krzyżowcom udało się dokonać tylko jednej większej masakry: w Marmande wymordowano 5 tysięcy ludzi. W wyniku kontrataku powstańców krzyżowcy zostali wyparci z południa Francji. Ukrywający się dotąd Katarzy mogli znowu oddychać wolnością, na nowo otworzyli szkoły i przytułki dla ubogich. Nie trwało to jednak długo. W 1226 roku na Langwedocję rusza nowa ogromna armia krzyżowców. Na jej czele staje król Francji Ludwik VIII. Fala nowych mordów i okrucieństw rozlała się po całym Południu. W wyniku pokoju zawartego z Rzymem przez przywódcę Południa, hrabiego Rajmunda VII (11 kwietnia 1229 roku) wszyscy możnowładcy langwedoccy muszą zobowiązać się do ścigania i zabijania Katarów. Od tej chwili inkwizycja może działać bez większych przeszkód. W 1244 roku zostaje zdobyty zamek Montsegur - ostatnie miejsce schronienia Katarów. Całkowite wymordowanie Katarów zajęło inkwizycji jeszcze około 150 lat. Kościół zatryumfował, zamordował religię miłości.

Radek Kisielewski

CYRK JEST ZABAWĄ, ALE NIE DLA ZWIERZĄT

- * Cyrkowe zwierzęta zmuszane są do życia w ciasnych klatkach, z których są wypuszczane tylko po to, aby być poddawanymi tresurze (często okrutnej);
- * Do tresury słożą m.in. takie przyrządy, jak: bicze, szpikulce, pałki elektryczne, rozgrzane żelazo, obroża z kolcami;
- * Zwierzęta są bite i maltretowane zanim ulegną nakazowi wykonania określonej sztuczki. Te, które pomimo tortur nie chcą ulec, są zabijane;
- * Zwierzęta są zmuszane do nienaturalnych dla nich odruchów, nazywanych "pokazami" czy "spektaklami", jak skakanie przez płonącą obręcz czy jeżdżenie na rowerze;

Czy masz moralne prawo uczestniczenia w widowisku, opartym na cierpieniu zwierząt?

Nie popieraj przemocy! Pomóż zakończyć te okrucieństwa!
ZBOJKOTUJ CYRKI, W KTÓRYCH ODBYWAJĄ SIĘ POKAZY TRESURY ZWIERZĄT!

NARODZINY...

Gdy próbuje się przemian środkami oficjalnymi, zazwyczaj kończy się to niepowodzeniem. Mowa tu o zmianach raczej gruntownych, dotyczących mentalności ludzkiej. Próby zatrzymania procesów dehumanizacji społeczeństw, przeciwstawienia się degrengoladzie drobnomieszczańskiej egzystencji.

Zazwyczaj próbuje się na niwie ideologicznej, społecznej, nierzadko sztuki. Instytucja państwa jest tak zorganizowana, by wszelkie tego typu progresywne działania dusić w zarodku. Poprzez przepisy, niechęć i głupotę przedstawicieli aparatu państwowego rzuca się pod nogi klody. Wszelkie załączki zmian-buntu stara się rozmyć poprzez umiejętne stosowanie demagogii środków przekazu i propagandy. Tak miało się do wiosennych wydarzeń '68: sądzę, że analogii na mniejszą skalę można doszukać się wszędzie, gdzie przejawia się jakakolwiek aktywność jednostki. Uważam, że rok '68 był największym sukcesem systemu państwowego nad myślą od czasów Niemiec Hitlera (tam na nieco innej płaszczyźnie).

Chęć zmian, obalenia dotychczasowych ciasnych ram systemowych jest nadal umiejętnie zwalczana. Co robić, gdy nadal nic się nie może, gdy człowiek, mimo chęci zmian środowiska, w jakim żyje czy rozwoju własnej osobowości (poprzez sztukę, wolną myśl, kontrkulturę), staje wciąż przed ścianą zakazów (państwa) i obojętności (społeczeństwa). Co więcej - stanowisko państwa nie ogranicza się do biernych zakazów. Poszczególne grupy czy jednostki są poddawane infil-

tracji przez organy państwowe. Wywierany jest ciągły nacisk, ograniczający zakres możliwości tychże ludzi. Znow powołałam się na analogie z '68 roku, gdy po gwałtownej erupcji buntu szybko nałożono kaptur bezpieczeństwa państwa, który (od chwili nałożenia) systematycznie się zaciska. Mniej więcej od tamtego czasu większość ruchów kontestujących zmieniła także front działania na bezpieczniejszy. Tym razem cała aktywność idzie w wentyl bezpieczeństwa pt. muzyka oraz narosłe wokół niej sztuczne twory. Sytuacja taka wydaje się zadowalać państwo. Praktycznie

w żaden sposób mu to nie zagraża. Do wyjątków należy anarcho-punk, który swego czasu narobił sporo zamieszania na Wyspach Brytyjskich, lecz nic poza tym. Beznamiętna młodzież woli się wyszaleć w bezpiecznej dla państwa formie ukazywania swego niezadowolenia. System państwowy przeżywa swoje złote lata. Ruchy kontestujące są pod kontrolą. Upadek państw byłego "socjalizmu", który mógł rokować burzę, zakończył się bezszmerowym pierdnięciem. Ich ludność dała się dostosować z jednego systemu totalitarnego w drugi. Inne kraje, takie jak była Jugosławia, wybijają się i dzielą w myśl patriotyzmów lokalnych i nacjonalistycznych naleciałości. Nic jak te ideiki nie tworzy lepszej poźwki dla fundamentów systemu. Powróćmy do osamotnionych jednostek, których wszelkie aktywniejsze działanie jest krępowane. Rodzi się wtedy u jednych zniechęcenie i ucieczka w świat materialnej (czasem religijnej) ułud. U innych bezsilność owa wywołuje działania jeszcze bardziej konkretne, raczej o charakterze odwetowym. Tym razem są to działania zupełnie odwołujące się do pod-

NARODZINY...- cd.

ziemia. Tak rodzą się grupy partyzantki miejskiej (nie mylić z narodowyzwoleńcymi), powszechnie znane jako terrorystyczne. To właśnie w ich szeregach znajdują się jednostki najwrażliwsze, często o genialnych umysłach. Niższość intelektualną oprawców nad ofiarami wykazał proces grupy Baader-Meinhof, w którym coraz to nowi sędziowie i prokuratorzy obnażani byli z głupoty. Czy w takim razie nie warto w końcu inaczej spojrzeć na

działalność takich lewackich grup, jak: RAF, Światłany Szlak, 17 Listopada, szkalowanych przez środki masowego przekazu oraz określanym mianem terrorystów. Wszak jedynym terrorem, z jakim człowiek może się spotkać, jest terror ze strony państwa; nie zaś ze strony ludzi, którzy występują w obronie także naszych spraw, a o których to ludziach tak często nic nie wiemy lub mamy mylne pojęcie.

QBA

ANIMAL LIBERATION FRONT

Kochają psy, koty, niektórych stać tylko na akwarium. Dla FBI (Federalne Biuro Śledcze) wszyscy członkowie Animal Liberation Front (Front Wyzwolenia Zwierząt) są groźnymi terrorystami. Waszyngtoński oddział FBI wycenił ich na milion dolarów rocznie. University of California mówi o trzech do czterech milionach dolarów strat wyrządzanych rocznie przez ALF.

Pierwsze włamanie Lien było w szkole medycznej w Baltimore w Instytucie Chorób Krwi. Trudno powiedzieć ile świnek morskich odzyskało wtedy wolność, ale wiadomo, że Uniwersytet oszacował szkody na 25 tysięcy dolarów. ALF zdemontował urządzenie, wymazał z pamięci komputera wyniki wszystkich badań. Kolejna i największa jak do tej pory akcja miała miejsce w Pensylwanii w Instytucie Mechanicznych Schorzeń Głowy. Oprócz rutynowego rozkręcania mikroskopów i uprowadzenia kilku kotów, udało się wykraść filmowe nagrania eksperymentów. Taśmy z dowodami znechania się nad zwierzętami dostały się na biurka kongresmenów. W rezultacie Instytut stracił 3 miliony dolarów z rządowego programu na badania medyczne.

Lien uważa, że to wciąż jeszcze jest jedyna droga, żeby przyciągnąć uwagę opinii publicznej i zahamować znecha-

nie się nad zwierzętami. Lien nie ma na to innych słów, trudno to nazwać medycznym eksperymentem kiedy trze się zwierzęta palnikami i poddaje elektrowstrząsom. "Nic tego nie usprawiedliwia."

FBI ma ołbrzymie trudności z rozpracowaniem organizacji. ALF różni się od wszystkich stereotypowych organizacji terrorystycznych. Nie kupuje broń, nie utrzymuje kontaktów ze światem przestępczym, nie ma jasnej struktury organizacyjnej. Jedni zajmują się wywiadem, kto inny odpowiada za włamania do laboratoriów. W miarę możliwości ALF stara się, żeby akcja dokonywała grupa z innego miasta. Mimo wszystko Lien zakłada, że kiedyś skończy w więzieniu.

ALF

RASTA W POLSCE

Większość ludzi Ruch Rastafari kojarzy z muzyką reggae, a rastamanów ze śmiesznymi fryzurami. W ogólności sprowadza się to do klasyfikowania rastafarianizmu jako jeszcze jednego ruchu młodzieżowego obok punks czy skins. Jak błędny jest ten pogląd najlepiej oddaje wielce bogata filozofia rasta.

Ruch Rastafari to trzy wymiary: społeczno-polityczny, kulturowy i religijny aspekt życia członków rastafariańskiej wspólnoty. Tak więc przynależność do Rasta określana jest nie na podstawie poglądów i opinii na jakiś temat, lecz wyznaczona przez owe trzy wymiary życia, które każdy Dreadman ma nie tylko przemyślane, lecz również wyraźnie uwidocznione. Nie opowiada on o swych poglądach, ale według nich żyje. Rasta nie jest więc jakąś formalną organizacją, czy ruchem młodzieżowym, lecz realnie istniejącą wspólnotą miłości dzieci Boga, żyjącą według własnych praw.

Pytanie: dlaczego i skąd Ruch Rasta wziął się w Polsce zrodzone jest z niewiedzy. Zbyt często kojarzony jest z ruchem na rzecz równości rasowej, czy wręcz ruchem czarnych mieszkańców slumsów. Otóż filozofia Rasta wzięta się w Polsce z szeroko pojmowanej potrzeby miłości i zrozumienia. Samotność to ciężka choroba i trudno jest znaleźć na nią lekarstwo w kraju, gdzie Bogiem jest pieniądz, a mądrością-przebiegłość. W kraju, gdzie pada dużo słów o religii i braterstwie, a szerzy się nienawiść i nietolerancja, gdzie tworzy się nowe prawa tylko po to, by móc je łamać. Polska już dawno dogoniła Europę w tym względzie, dlatego wielu wrażliwych, młodych ludzi dosyć miało i ma agresji przestępców i policji, która ich spotyka. Dlatego przybyłe wraz z muzyką reggae przesłanie, nawołują-

ce do powrotu do korzeni ludzkości, trafiło do świadomości wielu młodych Polaków. Bez względu na naukę czy religię powszechnie uważa się, iż życie na Ziemi, a wraz z nim człowiek, pojawiło się dzięki wyższej sile-to jest Bogu. Tak więc korzeniami ludzkości jest siła Boga-siła prawdy, miłości i pokoju. Jednak otaczający nas świat bardzo się oddalił od twórczej myśli Boga. Aby żyć zgodnie z prawdą, trzeba od niego uciec. Dokąd?

Każde państwo ma swe prawo. Nawet gdy jest ono bardzo demokratyczne, narzuca z góry, co należy a czego nie wolno robić i kim być. Przecież jedyne, czego większość z nas pragnie to "żyć bez strachu i bez nienawiści". Rasta chcą wolności, nie tej, o jakiej wielu myśli-polegającej na robieniu tego, na co w danej chwili ma się ochotę. Wielu "w danej chwili" może mieć ochotę na czyjeś życie. Chodzi tu o wolność wyboru sposobu życia, które, zgodne z miłością, nikomu nie może przynieść krzywdy.

Dążą po prostu do życia w prawdzie i sprawiedliwości; choć wyda się to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, na przeszkodzie ku temu stają najczęściej inni ludzie-ich zawiść i głupota. Dlatego ucieczką od zła, którym jest dzisiejszy świat, nie jest opuszczenie kraju, miasta czy środowiska, lecz porzucenie wszystkiego, co powoduje zło: głupoty, zawiści, chciwości i kłamstwa.

Ci, którzy postanowili żyć zgodnie z miłością i prawdą, formują się w małe grupki, które często w wielu miastach Europy tworzą niemal społeczeństwa w społeczeństwie. Oczywiście jest to swego rodzaju dążenie ku utopii. Fakt jest jednak faktem. Dziś w Polsce Ruch Rastafari nie rozrasta się tak szybko jak przed laty, ale wciąż jest żywy i wciąż bardzo widoczny. CD. NA NAST. STRONIE.

RASTA W POLSCE-cd.

Zamiast dyskusji-życie. Zamiast czekania-działanie. Rastaman nie mówi, kim jest i w co wierzy-on to wyraża poprzez życie. Zamiast tracić czas na puste dyskusje, wchodzi on na drogę krętą i trudną, lecz o wyraźnie zaznaczonym celu. Czym jest ta życiowa droga, najlepiej oddają słowa Saty Sai Baby, które dobrze określają jedyne prawdy w życiu

Rasta:

"Jest tylko jeden Bóg -
jest On Wszechobecny;
Jest tylko jedna Religia -
Religia Miłości;
Jest tylko jedna kasta -
Kasta Ludzkości;
Jest tylko jeden język -
Język Serca."

Ja i ja Jonathan M. Koratun

OPINIE*OPINIE*OPINIE*OPINIE*OPINIE*

Niezależność polskiej sceny HC-punk

Obserwując naszą "scenę" zauważyć można, że jest ona cholernie niezależna. Wszyscy onanizują się tym słowem, odmieniając je na wszelkie sposoby opowiadają, jacy oni są "niezależni". Jednak w czym się ta niezależność przejawia? Niezależni producenci kaset wypuszczają nagrania brzmiące jak snopowiązałka, z niesłyszalnym wokalem. Okładka często niewyraźna lub na poziomie przedszkola; na wkładkę z tekstami można trafić bardzo rzadko. Niezależne zine'y wyglądają jak psu z tyłka wyjęte. Są nieczytelne, a to co nadaje się do przeczytania-jest na żenującym poziomie. Te same tematy, te same zdania, te same pytania i odpowiedzi. Niektóre zine'y są niezależne chyba tylko od wszelkiego pomysłu. Zajmują się przedrukiem materiałów z innych pism, ale przede wszystkim glanowaniem. Totalnie krytykują każdego, za kim nie przepadają, a jak nie znajdą żadnego powodu-zawsze można coś wymyśleć. A jeśli nie to, to trzeba dołożyć lepszym za to, że wyrwali się z szarości, przeciętności-zamiast siedzieć w podziemiu, podniecając się własną niezależnością. Myślę tu np. o QORYQ. Wydaje mi się, że panuje teraz moda: zmieszać ich z błotem, bo to elita, kółko wzajemnej adoracji, monotematyczne, a w dodatku chce się wyrwać na powierzchnię. Owszem, wiele można QORYQ zarzucić. Jednak, mimo wszystko, to jeden z najlepszych zine'ów w Polsce. A dlaczego? Ponieważ całe stado redagujących zine'y zajmuje się wyłącznie krytykowaniem, zamiast wymyśleć coś, by swoje pismo ulepszyć. Kto komukolwiek broni zrobić coś lepszego? Jednak ludzie ze sceny boją się widocznie, że gdy ich produkt (zine'a, kasetę) zobaczy i dobrze oceni ktoś więcej niż paru koleś, to stracą swą niezależność. Ale to już chyba nie niezależność, a snobizm. Peter



MOJE SPOJRZENIE NA RUCH NA RZECZ PRAW ZWIERZĄT

Moje spojrzenie na sprawę zabijania jest jednoznaczne i radykalne-jest dla mnie obojętne, czy będzie to zabicie żołnierza podczas jakichkolwiek działań militarnych, czy nienarodzonego dziecka, czy zamierzona zbrodnia na przypadkowym przechodniu, czy też zabicie zwierzęcia i ZAWSZE będzie to zadawanie śmierci i zawsze należy karać winnych. Zresztą jest to rzecz kontrowersyjna, ponieważ z jednej strony chcemy karać ludzi, którzy zadają cierpienie zwierzętom; dokonujemy zniszczeń sklepów, laboratoriów i gabinetów chemicznych, a oprawców gotowi jesteśmy wywlec na ulicę i publicznie zlinczować; z drugiej strony zaś sprzeciwiamy się ostro przemocy.

Chcę tu jednak skupić się na zjawisku nazywanym ogólnie obroną zwierząt. Obrona praw zwierząt nie polega na rozgłosie i swoistej rozgrywce-kto

wygrał-my, czy nasi przeciwnicy. Obrona praw zwierząt nie polega na tworzeniu wielkich ideologii. Obrona praw zwierząt to przede wszystkim świadomość, że jest ona tylko częścią ochrony przyrody wogóle, a do zrozumienia potrzeb i wymagań tej przyrody trzeba dojrzeć emocjonalnie. Dojrzałość wewnętrzna nie jest czymś zwyczajnym i łatwym. Nie wystarczy być wegetarianinem (choć niewątpliwie jest to bardzo ważne), nie wystarczy przejście ulicą z transparentem-konieczna jest przede wszystkim świadomość problemu; musimy wiedzieć, o co toczy się spór (nie piszę "walka", bo to kłóciłoby się z pokojowym nastawieniem obrońców zwierząt)-nie tylko o to, by likwidować ogrody zoolo-

giczne, skreślić z programu cyrkowego "występy" tygrysa i niedźwiedzia, zaprotestować przeciw wiwisekcji. Myślę, że chodzi o coś głębszego-nie tylko o uświadomienie społeczeństwu, jak bezmyślne i straszne jest więzienie egzotycznego zwierzęcia w polskim klimacie (nie mówiąc już o klatkach i brudnych wybiegach), jak okrutna jest publiczna uciecha na widok niedźwiedzia w obroży i na łańcuchu, ale głównie o ukazanie przeciętnemu człowiekowi (chyba najbardziej "odpornemu" na wszelkie teorie, choć może ta "odporność" powinna być dla nas bodźcem do działania), że to nie my jesteśmy panami przyrody, ale to ona ma nami kierować. Nie możemy czuć się lepsi tylko dlatego, że mamy lepiej zorganizowaną strefę umysłową (jaki zrobiliśmy z niej użytek-widać dookoła), a jeśli twierdzimy, że "człowiek to brzmi dumnie", to może nas to tylko zmobilizować do jak najlepszego traktowania zwierząt, bo przecież miarą człowieczeństwa jest nasz stosunek do nich.

Tymczasem bardzo młodzi "obrońcy zwierząt" są zwykle rozhisteryzowanymi i gotowymi na wszystko fanatykami. Działają właściwie tylko słowami, a nie jeden, niestety, fałszywie pojmuję tę ważną sprawę, jaką jest ochrona przyrody lub nie pojmuję jej wcale, gdyż godne pożalowania (i chyba niebezpieczne) jest głoszenie górnolotnych teorii w połączeniu z noszeniem skórzanej torby, czy, co gorsza, skórzanej pacyfki na szyi. Nie wiem też, czy właściwe są działania polegające na niszczeniu sklepów, wybijaniu szyb, malowaniu sprejem po zabytkowych kamieniczkach. Z pewnością rzućenie kamieniem w szybę sklepu

**** MOJE SPOJRZENIE NA RUCH NA RZECZ PRAW ZWIERZĄT (CD.)

z futrami zrobi wiele szumu, ale czy zawsze jest skuteczne? Bo o skutek tu przecież chodzi, a nie o wyżycie się młodzieńców. Jak słusznie zauważa Radek w którymś numerze "Skowytu", każda akcja powinna być przygotowana od początku do końca. Inaczej wykrzyczenie paru haseł i wpadki (opisane przez Radka) chyba nie mają większego sensu, a i nas po prostu ośmieszają w oczach przeciętnego Polaka. Lepszym sposobem wydaje mi się np. rozdawanie ulotek na jakiejś ruchliwej ulicy, rozlepianie plakatów, czy organizowanie spotkań w swoich szkołach i szeroka propaganda. Oczywiście tekst ulotki czy plakatu musi być krótki, komunikatywny i przede wszystkim przekonujący, bez niepotrzebnych wielkich słów (mających świadczyć o naszej erudycji?). Chodzi o to, by mieć silne argumenty. W dyskusji



często brakuje ich nam samym, a "przeciwnik" jako ostatniej deski ratunku chwyta się najczęściej Biblii, której treści dotyczące "panowania człowieka nad ziemią" zwykle źle interpretuje. Niestety, jest w nas tak mocno zakorzenione odwoływanie się przy każdej okazji do historyjek religijnych, że trudno odpowiedzieć racjonalnie na taki punkt widzenia, ponieważ przekonanie o "prawdzie" biblijnej nie pozwala naszemu rozmówcy przyjąć innego rozumowania.

GRUPA REAKCJI ARTYSTYCZNEJ

POSZUKUJEMY KONTAKTÓW Z:
-ludźmi zajmującymi się różnymi formami plastycznymi;
-grupami teatralnymi i happenerskimi;
-kapelami folkowymi i awangardowymi;
-grupami poetyckimi;
-twórcami sztuki filmowej i video.
Chcemy zaprezentować Waszą twórczość w Wałbrzychu.
KONTAKT: Rafał Jakubowski
P-71
58-310 Szczawno-Zdrój

Każde jednak działanie na rzecz ruchu obrony zwierząt nie może zaistnieć bezpodstawnie, a podstawą jest zaczęcie od samego siebie. Dotarcie do sedna sprawy jest rzeczą najważniejszą: o ile akcje zwolenników wyzwolenia zwierząt stanowią obraz zewnętrzny ruchu, o tyle zrozumienie powołania jest tym, co buduje nasze wnętrza. Wydaje się to chyba sprawą główną i najbardziej znaczącą. Mówię tu o fałszywych (czasem tylko nieświadomych) czynnościach, jak noszenie skórzanych ubrań, używanie kosmetyków testowanych na zwierzętach czy jedzeniu mięsa, bo "mama każe". Takie podejście do sprawy jest co najmniej niezrozumiałe, choć pozornie zwiększa ilość naszych zwolenników. Można tylko mieć nadzieję, że dorościecie do głębokiego zrozumienia sprawy, na której tak bardzo nam zależy i kiedy będziecie starsi, nie powiecie: "Już mi się nie chce w to bawić, to jest dobre dla młodych".

Majka
Jelenia Góra



udane chwile przelewa na papier
dziwi się samemu sobie
i cōz...

umierają one tak szybko
jak pali się zapisana kartka
bo ogień to ten
wobec którego jesteś bezsilny
jesteś - byłeś - już cię nie ma
wraz z kartkami i ciało umiera
nawet dym złapany do stoika
to już nie jesteś ty
a jednak to on ma znaczenie
to on zniszczy świat
by na jego gruzach postawić pomnik
- symbol doskonałości ulotności

karmazyn w oczach
- to krew bulgocze
uderza w mózg
nozdrza rozpalone
na wargach dżem...
język rozszarpany
- wiszą wargi
rozpalony człowiek
tryska gorącem
jak dmuchawa życia...
wpada gorący wicher
topi się w macicy
wypala w ekstazie
by na zoliszczach
na oszaratych mięśniach
zasiać swym szaleństwem
nowe życie
(wolne od wolności powstrzymania)

DO NONKONFORMISTÓW, ANARCHISTÓW
szukałem manipulacji
i znalazłem ją
wierzenie mi
dostrzegłem ją wszędzie
więc zapomniał manipulowany człowieku
o człowieku manipulującym słowami
gdzie on umiera manipulując manipulacją
manipulowany

gdubym mógł przelać muzykę na papier
to w książkach zamknąłbym świat
jego zapach kształt ciężki dźwięk
gdubym...
a dziś, gdy jeszcze nie napisałem tej książki,
możecie spać spokojnie o swą niewiedzę
nie wydeń jej wam
nie pokazę wam tego czego nie wiecie
lub tego czego nigdy nie zrozumiecie
a tymczasem w mych słowach
będzie cały czas urzekająca niedoskonłość
a wy będziecie je czytać
lub palić na stosach w obronie swej matości

czytałem książkę o człowieku
o nieszczęśliwym człowieku
jego nogi dosięgła grzybica
jego palce pomarszczone
koleiny i wycarta skóra
zapaszek...

gdzy zamknąłem książkę spojrziałem na siebie
spojrziałem na siebie inaczej
spojrziałem na swoje nogi
one też są całe w grzybicę
przytykam do nich nos
rozkoszuje się zapachem
stodycz mych pomarszczonych palców
sptywa mi w nozdrza
ach! więcej więcej
delikatna naga skóra
bezbronna wobec mojej czułości
nie jestem nieszczęśliwy
- mój własny zapach uprawia mnie w ekstazę
bliżki orgazmu chcę coś potknąć
nieuchwytny symbol rozkoszy

przeczytałem ten wiersz
zamknąłem opasty tom
spojrziałem na swe stopy
i...
zechciej spojrzeć na swoje!

gdy życie traci sens
słowa umierają z myślami
świat przytiera beznadziejną postacią
a w kieliszku widać już dno...
to stań przy mnie!
obejmę cię i dalej poprowadzę
wymijając kwiaty złota i takie chwile
żyj niebezpiecznie - krzyczysz
i tak będziemy razem robić
omijając jednak wszystko
gdzieś tam...
tam wysoko...

DROGA ŚWIATŁOŚCI

Ci, którzy są pełni pokoju i dobra, nie pragną żyć za cenę życia innych istot.

Dawaj chętnie, ale nigdy tego nie przypominaj; istotną cechą szlachetnego człowieka jest to, że nie dba o nagrodę za czynione przez siebie dobro, lecz o nie samo.

O moralnej kwalifikacji czynu decyduje nie zewnętrzny akt, lecz wewnętrzna intencja.

Żyj tak, abyś był jak najmniejszą przyczyną niepokoju innych istot.

Tam się kończy Twoje dobro, gdzie zaczyna się krzywda innej istoty.

Zabijanie myślą też jest czynem i takim samym złem, jak zabijanie bronią.

Nie zawsze trzeba mówić to, co się wie, ale zawsze należy wiedzieć, co się mówi.

Wielu mówi o wiecznym potępieniu i karze Bożej, lecz ci, którzy te słowa wypowiadają i w nie wierzą, nie odnaleźli jeszcze wszechmiłości Boga, są błądzącymi dziećmi tego świata; Bóg nie każe, a w całym wszechświecie nie ma takiego miejsca, gdzie byłiby ci, którzy są wiecznie potępieni przez Boga. Miłość, a Miłością jest właśnie Bóg, nie jest mściwa, żądna zemsty i cierpienia innych.

DROGA ŚWIATŁOŚCI - cd.

Dla tych, którzy składają ofiary, Bogiem jest otarż; ci, którzy prawdziwie kochają Boga, ofiarowują dobro i współczucie wszystkim istotom.

Stuchaj serca, a nie opinii innych ludzi, bo w Twoim sercu jest Prawda.

Tylko wtedy człowiek pozna samego siebie, gdy zrozumie, że nie jest ciałem, lecz duchem.

Kto czyni dobro bez myśli o nagrodzie, wdzięczności, sławie czy rajskiej szczęśliwości, ten jest pełen prawdziwie czystej miłości.

Nie ten jest szczęśliwy, kto więcej ma, lecz ten, który mało potrzebuje.

Tam, gdzie pojawia się choćby najmniejszy przymus, nie może być mowy o samostanowieniu.

Stawaj się źródłem radości i pokoju dla każdej istoty, którą spotykasz na Swojej drodze.

Pożeraczem zwierząt nie może być człowiek, który wyznaje nakaz pokoju; czy ktoś, kto je mięso, czyli zabija, może powiedzieć o sobie, że czyni pokój?

Ciąg dalszy na następnej stronie.

DROGA ŚWIATŁOŚCI-cd.

Grzechem jest tylko to,co szkodzi innym istotom.

Okrucieństwo względem zwierząt i już sama obojętność na ich cierpienia jest największym grzechem ludzkości i przyczyną ludzkiego upadku.

Jeżeli człowiek stwarza wokół siebie tyle zła,tyle cierpienia zadawanego innym istotom,to jakież ma prawo skarżyć się,gdy sam cierpi?

Ten,кто dopuszcza do rzezi zwierząt,ten,кто je hoduje i sprzedaje w celu zabicia,ten,кто kupuje,przyrządza,podaje i spożywa mięso - każda z tych osób jest zabójcą.

Ten,кто krzywdzi,zabija i zjada zwierzęta,nie pojat,czym jest zło,ani nie wyrzekł się go.

Ten,кто mawia:"kocham Boga",a jednocześnie krzywdzi zwierzęta i zjada je,jest kłamcą.

Nie gromadź przedmiotów,lecz wyzbawaj się tego,bez czego możesz się obejść.

Zła należy unikać nie ze strachu przed karą,lecz dla zachowania czystości ducha,nie zważając na to,czy ktokolwiek to widzi,czy też jest to przed wszystkimi ukryte.

Nie pozwalaj,aby ktokolwiek zginał kark przed Tobą i nie wywyższaj się ponad żadną inną istotę.

Wykonuj taką pracę,która nie powoduje ani nie przyczynia się do śmierci lub krzywdy innych istot.

ANIMALIA

Koncern Pollena-Uroda wszystkie swoje wyroby testuje na zwierzętach,m.in. wykonywany jest test Draize'a, polegający na rozpuszczaniu oczu królików.Ten test wykonywany jest w Warszawskiej Klinice Dermatologicznej.

Tylko jedna zwierzętarnia szpitala przy ul.Banacha w Warszawie sprzedaje miesięcznie pół tysiąca szczurów i myszy na doświadczenia dydaktyczne,wykonywane przez studentów warszawskich uczelni.

TOZ z Nowego Sącza ustalili,iż zwierzęta przeznaczone na ubój już w czasie załadunku,transportu i wylądunku poddawane są licznym cierpieniom.Ciasnota,niezabezpieczenie przed chłodem w zimie i słońcem w lecie powodują duszenie,zamarzanie i łamanie kończyn.

"Oczekują na ubój po kilka dni,bez wody i karmy" - mówi prezes TOZ-u,Tadeusz Turek.W rzeźni w Łazach Biegonickich i Żelaźnikowej.zabija się krowy piłą do drewna,a w Męcinie krowom gardła podzynane są po uprzednim podniesieniu ich za tylne nogi przez koparkę. Podczas kontroli rzeźni w Łazach Biegonickich inspektor TOZ-u został pobity przez rzeźników.

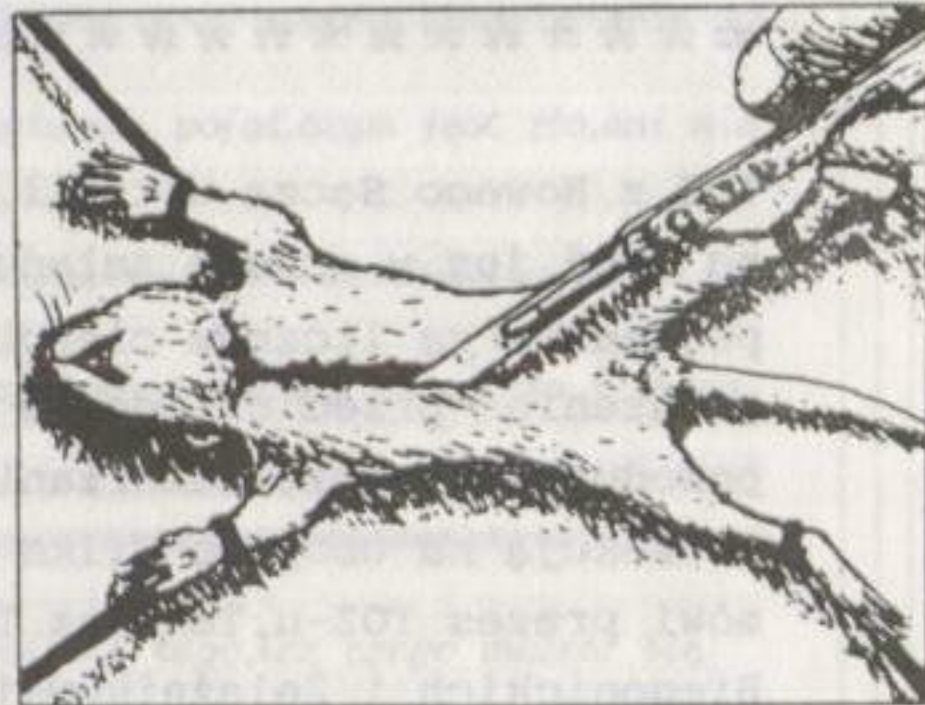
Amerykanie posiadają 7-8 baz (Rosja 1-2 bazy),w których są tresowane delfiny.Delfiny są uczone m.in. wysadzania różnych morskich urządzeń i statków.W warunkach wojennych delfin może wykonać tylko jedno zadanie;ładunek wybuchowy jest przymocowany do delfina.Ssak ginie podczas wybuchu. (Cd. na następnej stronie)



ANIMALIA - cd.

Prokuratura w Krakowie-Podgórzu podjęła śledztwo w sprawie przemysłowego uboju psów. Odbiorcą ponad trzech tysięcy psich skór był krakowski "Polsurwis". Skupem psich skór zajmuje się również białostocki "Polsurwis". W 1991 roku skupił on co najmniej 100 skór. "Polsurwis" płaci od czterech do piętnastu tysięcy złotych za psią skórę. Ze skór wytwarzane są głównie rękawiczki i kurtki. Głównym odbiorcą jest firma "Renifer" ze Świdnicy. Skóry odbierała również "Cepelia".

Pan Alojzy Ciasnocha urządził sobie małe ZOO przy schronisku "Harcówka" w Wałbrzychu. Ktoś złożył donos do prokuratury na pana Alojzego. W donosie twierdzono, że p. Alojzy ukradł coś z państwowej kiesy podczas tworzenia ZOO. Prokurator zastosował areszt tymczasowy i p. Alojzy znalazł się w więzieniu w Kłodzku. ZOO zostało bez opieki. Głodne zwierzęta wyły i szalały w klatkach. Władze Wałbrzycha szybko znalazły rozwiązanie problemu - wydano wyrok śmierci na wszystkie zwierzęta. Część zabito na miejscu, a łamę, wilka i perskiego kota schwytano i podarowano jednemu z członków Rady Miejskiej, aby mógł je wypuścić na jakimś polu i zastrzelić, zdobywając w ten sposób rzadkie i cenne trofea myśliwskie. Taki był koniec wałbrzyskiego ZOO. Po pewnym czasie p. Alojzego zwolniono z aresztu i na rozprawie odpowiadał z wolnej stopy. Sąd uniewinnił p. Alojzego, uznając wszystkie zarzuty za bzdury wyssane z palca.



Zobligowano mnie do napisania czegoś na temat działalności Grupy Reakcji Artystycznej. Uważam, że na nikomu się nie zdadzą suche statystyczne informacje. Bo i po co?
- by porównać je z własnymi osiągnięciami?
- by wskazywać Ci: "To mogę i chcę"?

Bez sensu.
Sądzę, że ulotka reklamowa oraz pismo "Zaden" i tomiki poezji są wystarczającą wykładnią mówiącą o działalności grupy. Pisanie o problemach też nie bardzo ma sens. Mniejsze czy większe problemy czekają w każdym miejscu na potencjalnych zapaleńców, chcących zbariery, kłopoty, kłody pod nogi to chyba jedyna uniwersalna cecha dla wszystkich chcących coś naprawdę dzielnie organizować.

Przenieśmy się jednak do sali nr13 na wystawę rysunków i malarstwa
A. Dudka z Chrzanowa.

QBA

Na wprost spogląda na mnie dama pik. W gumkach, szara, zgarbiona. Przycupnęła na zydłu. Jej zmarszczki rozmywają się z brązowymi i zielonymi plamkami przeistaczającymi się w żółty opar tła.

"Upadek człowieka" Wzniesione do góry ramiona, zaciśnięte zęby - przebija się. Przebijają go geometrie trójkąta - przebija się. Wzrost ironiczna wysnuwa obok niego - przebija się. Rozbijają geometrie - przebijają się.

Trzask!

Trzaśnięcia i swist
"...Idzie książę tego świata..." W rękach trzyma bal i tarczę.
Jego tułów obraca się. Włosy długie zwiewa na zółtoszary chmur poswiata.
Twarz wyczekuje - doskonała.
Ciało przeży się.
Gruby koński ogon omiata ciężko wsparte w ziemię peciny.
Wznosi się i drzy.

W czerni się modlisz.
Twój płaszcz w białe skorupy-czarne oczodoły.
Modlisz się.
Nozdrza na twym płaszczu już nie oddychają.
Usta-nie śmieją się-otwarte szczęki.
Czerni w modlitwie.

Trasa wiedzie pod cokol-człowieka.
Patrzysz przed siebie.
Czemu optywasz jak wosk z krwi i ciała?
Czemu się tworzysz?

Kobieta z czerwonym grzebieniem.
Spoglądasz bez oczu.
Two włosy sptywają czarną farbą tworząc twój
zarys.
Za tobą eksploduje czerni.

Eksplozowała
Opada płatkami śniegu.
Obsypuje mój cień w czerwonym krawacie
na zmurszałym murze.

Mur-czerni-twarzy pełen
mówiących.
Kaźda opowiada bez słów o ich stronie
To druga strona oddzielona kolczastym drutem.

Wybiegam z galerii.
Odwracam głowę.
Za mną opustoszone pole pełne zgliszczy.
Gdzieś zachodzi słońce.Zmierzch żółtobiałych
chmur.
Odbija się w ruinie kapticy.
Z każdej strony wejście do niej.
Kamienne schody.Prowadzą do ocalałych
kamiennych sklepień.

Już tam jesteś...
-Odwróć się!
Widzę odchodzącego siebie.Z miasta
Miasto w opar. Opar.

Ostatnie błękitne ptaki odprowadzają moją
sylwetkę.
Teraz i ja jestem po drugiej stronie.
Sine ludzkie sylwetki ciągną trzewia
czerwoności.
Jestem jednym z nich.Zginają się ciała,pracują
mięśnie.
Skóra.

Pęka... trzewia rozpadają się
Ludzie trzymają się ich ostatkiem sił.
Rozpada się wszystko.
Odwracam głowę...

Cisza.Bez koloru.

Stoją nade mną.
Pochylają się z góry trzy twarze.
Surowa,ostra w czerni
Zmęczona,spokojna w żółci
Brząz-w pogardzie i ironii twarz w czapie
błazna.
Pochylają się...
-Spójrz,co zostało.

Plamy i bryzgi czerwieni,gdzieś gdzie
biel i fiolet.
Podkreślone konturem rozmyte kolory.
Z nich twarz kobiety patrzy w bok.
Plamy czerni,zacieki czerni i szarości.
Potoki czerwonych strzepów
Zdecydowane miny wyrastające z barw
Gole torsy,głowy
Zdecydowane
Mroźna czerwień,gorąca biel.

...A teraz on cię zabierze, idź z nim.
Dotaczam się do jopika czerwono.
Żółta mgła spowija jego sylwetkę.Młodzienca
objuczonego amunicją.
W jednej ręce karabin,na drugim ramieniu krzyż.
Sptywają z niego różowe strugi...

...Siedzę w fotelu.Z naprzeciwką spogląda na mnie
dama pik.

W.W.I.
PROSI O POMOC

D.E.I.M.O.S. DISTRIBUTION
 płyty, kasety, książki, ziny itd.
 przyślij znaczek po katalog na adres:
 P.O.Box 14, 71-021 Szczecin 10, PL

Powoli zbliża się sezon futrzarski i tak, jak w ubiegłym roku chcemy nadal prowadzić kampanię antyfutrarską. Obecnie gromadzimy fundusze na druk kolorowych plakatów i ulotek. Chcemy ich wydrukować minimum po 5 tys. egz., co będzie kosztowało ok. 9 mln zł., a w kasie mamy 2,5 mln (stan na dzień 15 czerwca). Prosimy więc wszystkich, którzy chcą się włączyć do kampanii o wsparcie finansowe. Kampanię można wesprzeć przekazując nam dowolną sumę pieniędzy lub kupując oryginalną holenderską koszulkę z nadrukiem antyfutrarskim lub antywiwiskcyjnym. Cena koszulki wynosi 45.000 zł. + 5.000 zł. - koszt wysyłki (niezależnie od ilości zamawianych egz.). Cała suma uzyskana ze sprzedaży koszulek jest przeznaczona na kampanię antyfutrarską. Jednocześnie prosimy składać zamówienia na plakaty i ulotki. Ich otrzymanie nie jest uwarunkowane dokonaniem wpłaty na kampanię. Jeżeli ktoś nie może przysłać żadnego datku, a chciałby otrzymać plakaty i ulotki, to prosimy tylko o przysłanie pieniędzy na pokrycie kosztów przesyłki. Pieniądże i zamówienia na plakaty prosimy przysłać na adres: Radek Kisielewski, ul. Zwierzyniecka 19A/4, 15-312 Białystok. Adres W.W.I. w Warszawie w BORE jest nieaktualny do końca września.

WYSYŁKOWA SPRZEDAŻ:

prasy, książek, nalepek i innych wydawnictw animalo-ekologicznych, literatury z zakresu duchowości i medycyny naturalnej, kaset z muzyką folkową. Katalog wysyłam po otrzymaniu znaczków na sumę 2 tys. zł.; byłbym też wdzięczny za przysłanie kopert zwrotnych. Radek Kisielewski; adres jak wyżej.

Jeżeli chcesz kupić nalepkę, to przyślij pieniądze przekazem, a na jego odwrocie napisz, jakie numery mam wysłać.

11 1000 zł z-c
**MYŚLIWSTWO - TA SAMA DZICZ,
 TYLKO INNE METODY**




**MYŚLIWY - OSOBNIK
 O ŚWIADOMOŚCI PIERWOTNIAKA**

2 B-C-Z
 1000




KOCHAJ WSZYSTKIE ZWIERZĘTA

1 1000 zł B-C



3 1200 zł B-Cz-Z-N



4 500 zł B-C-C

MIĘSO?



NIE DZIĘKUJĘ

5



ANIMALS

8 500 zł B-C



WEGETARIANIZM
 POKOJ I ŻYCIE WSZYSTKIM ISTOTOM

6 POZWÓL MI ŻYĆ



NIE ZJADAJ MNIE

9 500 B-C



WYZWOLENIE ZWIERZĄT
 WYZWOLENIE LUDZI

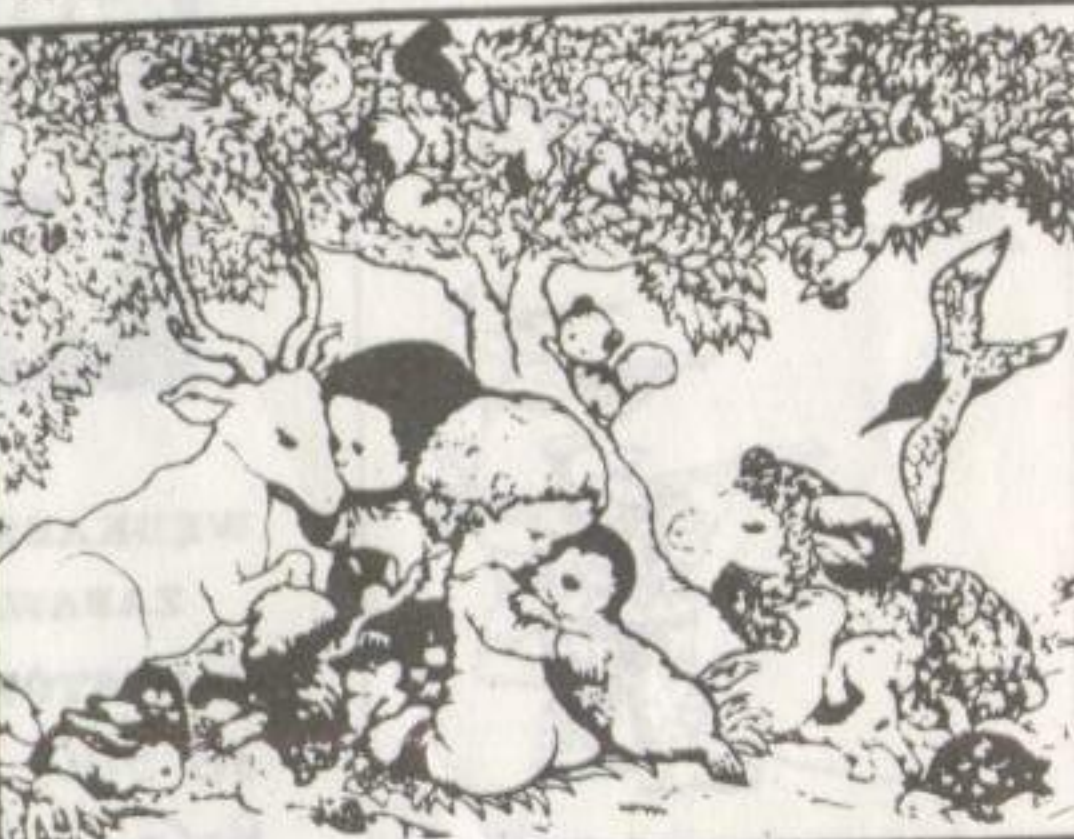
24 1000 zł B-C



CYRK-
 ZABAWA DLA LUDZI
 WIEZIENIE DLA ZWIERZĄT



23 1000 zł B-Z



7 500 zł B-C



NIE ZJADAM SWOICH PRZYJACIÓŁ

10 500 zł B-C-Cz

MIESO TO



MORDERSTWO